

Piotr Oleksy

## Podwójne wybory w Rumunii: koalicja potwierdza dominację

**9 czerwca 2024 r. w Rumunii odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego oraz wybory władz lokalnych. Ugrupowania tworzące koalicję rządzącą – Partia Socjaldemokratyczna (PSD) oraz Partia Narodowo-Liberalna (PNL) – potwierdziły w nich swoją dominację na scenie politycznej. Frekwencja w wyborach europejskich wyniosła 52%, a w samorządowych – 49,9%.**

W wyborach do Parlamentu Europejskiego zdecydowanie zwyciężył Sojusz PSD-PNL (ugrupowania stworzyły wspólną listę), który uzyskał 48,6% głosów, co przełożyło się na 19 mandatów (PSD – 11; PNL – 8). Na drugim miejscu znalazł się prawicowy Sojusz Jedności Rumunów (AUR), który uzyskał 15% poparcia (6 mandatów). Natomiast 8,5% wyborców oddało swój głos na Sojusz Zjednoczonej Prawicy (blok opozycyjnych partii centroprawicowych), co pozwoli mu wprowadzić do Parlamentu Europejskiego 2 deputowanych. Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii (UDMR) uzyskał 6,5% poparcia (2 mandaty). Tuż nad progiem, z poparciem 5%, znalazła się partia SOS Romania (2 mandaty).

W wyborach do rad rejonowych wygrała Partia Socjaldemokratyczna, która zyskała 35% głosów. Na drugim miejscu znalazła się Partia Narodowo-Liberalna z poparciem 28% wyborców. AUR oraz Sojusz Zjednoczonej Prawicy uzyskały poparcie na tym samym poziomie – 12%. Natomiast na UDMR głosy oddało 5% głosujących. W większości dużych miast dotychczasowi burmistrzowie zdołali uzyskać reelekcję, przy czym gros z nich należy do partii tworzących koalicję rządzącą. W Bukareszcie na drugą kadencję został wybrany Nicușor Dan – kandydat niezależny, lecz popierany przez Sojusz Zjednoczonej Prawicy.

### Komentarz:

- Organizacja wyborów do Parlamentu Europejskiego wspólnie z wyborami władz lokalnych miała na celu podniesienie frekwencji w tych pierwszych. Co więcej, dzięki temu do kampanii wyborczej zaangażowano również burmistrzów oraz członków rad gminnych i rejonowych. Stworzenie wspólnej listy przez PSD i PNL służyło zbudowaniu narracji, że wybory te decydują o miejscu Rumunii w Europie, a głównym przeciwnikiem partii koalicyjnych są nacjonalistyczne i eurosceptyczne AUR oraz SOS Romania. Pierwsza z nich cieszyła się w ostatnich miesiącach poparciem sondażowym na poziomie 19-20%, a druga – ok. 8% ([„Komentarze IEŚ”, nr 1065](#)). Wyniki wyborów pozwalają ocenić, że strategia koalicji rządzącej przyniosła oczekiwany rezultat.
- Pozycja partii koalicyjnych wzmocniła się, co jest dla nich dobrym prognostykiem przed wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi, które odbędą się na koniec 2024 r. Jednocześnie liderzy tych ugrupowań budują sobie silną pozycję na arenie europejskiej. PSD i PNL jawią się jako partie gwarantujące stabilny, proeuropejski kurs, które zdołały zahamować rozwój popularności sił nacjonalistycznych. Długofalowo jednak trwanie tego sojuszu może stanowić zagrożenie dla PNL. Jako słabszy partner w koalicji partia ta może tracić swą podmiotowość, co zaowocuje odpływem elektoratu do silniejszej PSD lub ugrupowań opozycyjnych.
- W obu głosowaniach partia AUR osiągnęła wynik o kilka procent poniżej oczekiwań, budowanych w oparciu o sondaże. Jednocześnie ugrupowanie to w wyborach do PE uzyskało znaczenie większe poparcie niż w ostatnich wyborach parlamentarnych (w 2020 r. na AUR zagłosowało 9% wyborców) oraz umocniło się wizerunkowo jako najważniejsza alternatywa polityczna dla koalicji rządzącej. Wprowadzenie do Parlamentu Europejskiego 2 deputowanych jest sukcesem partii SOS Romania. Kontrowersyjna aktywność jej liderki, Diany Iovanovici-Șoșoacă, była jeszcze niedawno postrzegana w kategoriach happeningowych.

- Opozycyjne partie liberalne i prawicowe, które startowały w bloku Sojusz Zjednoczonej Prawicy, nie potrafią odzyskać zaufania wyborców ani przekonać ich, że tworzą realną i ciekawą alternatywę dla PSD i PNL ([„Komentarze IeŚ”, nr 519](#)). Wskazują na to wyniki obu głosowań. Podobnego zdania jest Cătălin Drulă, niedawny lider Związku Zbawienia Rumunii (największego z ugrupowań tworzących ten blok), który 9 czerwca 2024 r. wieczorem ustąpił ze stanowiska, biorąc odpowiedzialność za wyborczą porażkę.